

Sygn. akt II K 538/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 marca 2015 r.

Sąd Rejonowy w Goleniowie w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSR Kamil Worsztynowicz

Protokolant: Anna Bobrowska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 07.11.2014 r., 20.01,06.02,13.03.2015 r.

sprawy

T. K., s. K. i R. z domu P., ur. (...) w Ś., karanego

oskarżonego o to, że:

w dniu 16 marca 2014 r. o godz. 2.35 na drodze publicznej w G. na ul. (...) kierował samochodem marki B. o nr rej. (...) znajdując się w stanie nietrzeźwości odpowiadającym stężeniu alkoholu we krwi na poziomie 1,46 promila (0,70 mg/l), w okresie obowiązywania orzeczonego prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Goleniowie z dnia 30 kwietnia 2013 r., sygn. akt II K 287/13 środka karnego w postaci zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym na okres 2 lat

tj. o czyn z art. 178a § 4 k.k.

I. oskarżonego T. K. uznaje za winnego dokonania zarzucanego mu czynu kwalifikowanego z art. 178a § 4 k.k. i za to na podstawie art. 178a § 4 k.k. wymierza mu karę 3 (trzech) miesięcy pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 42 § 2 k.k. orzeka wobec oskarżonego T. K. zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym na okres 2 (dwóch) lat;

III. na podstawie art. 627 k.p.k. oraz art. 2 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 23.06.1973r. o opłatach w sprawach karnych zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe w całości oraz wymierza mu opłatę w kwocie 60 (sześćdziesięciu) złotych.

Sygn. akt II K 538/14

UZASADNIENIE

Oskarżony T. K. w nocy z 16 na 17 marca 2014 r. udał się swoim samochodem B. z L. do G., gdzie dojechał pod lokal (...). W lokalu przebywała jego żona M. K. (1) w towarzystwie swojej siostry A. S. oraz kuzynki M. Ś.. Kobiety bawiły się w lokalu, a gdy przybył tam oskarżony M. K. (1) zdecydowała się na powrót do domu. Wsiadła do pojazdu, którym kierował T. K.. Oboje zaczęli się sprzeczać, ponieważ M. K. (1) była zdenerwowana tym, że T. K. znajduje się pod wpływem alkoholu. Na skrzyżowaniu ulicy (...) z ulicą (...) w G. oskarżony zatrzymał pojazd przed sygnalizacją świetlną na pasie do skrętu w lewo,

a M. K. (1) wyciągnęła kluczyki od pojazdu ze stacyjki i wyrzuciła przez okno na pobliski skwer. W tym czasie około godziny 2.35 funkcjonariusze policji W. P. i M. K. (2), którzy patrolowali miasto radiowozem zauważyli, że na skrzyżowaniu ulic (...) stoi pojazd marki B.

z unieruchomionym silnikiem. Oskarżony w tym czasie gdy podjechał radiowóz wysiał

z pojazdu i oddalił się od niego. Funkcjonariusze podjęli interwencję i dokonali zatrzymania oskarżonego. W tym samym czasie z pojazdu od strony miejsca pasażera wysiadła M. K. (1), która krzyczała do oskarżonego „mówiłam ci żebyś nie jechał”. Oskarżony w reakcji na słowa żony powiedział, że to nie on tylko jego żona kierowała pojazdem. Oboje byli zdenerwowani i wzajemnie obwiniali się za kierowanie pojazdem. M. K. (1) powiedziała wówczas, że z obawy o to, że jej mąż jechał pojazdem w stanie nietrzeźwości zdecydowała się na wyciągnięcie kluczyków ze stacyjki i wyrzucenie ich przez okno, aby uniemożliwić oskarżonemu dalszą jazdę. Z uwagi na to, że od obojga wyczuwalna była wyraźna woń alkoholu, funkcjonariusze policji przewieźli T. K.

i M. K. (1) do KPP w G., gdzie zostali poddani badaniom na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu. Urządzenie typu Alkometr wykazało

u T. K. w dwóch kolejnych próbach o 2:53 – 0,70 mg/l i o 2:55 – 0,72 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu.

Dowody:

- zeznania świadka W. P. k. 15, 60, 77 – 78,
- zeznania świadka M. K. (2) k. 16, 61, 78
- częściowo zeznania świadka M. K. (1) k. 30, 59v – 60, 77 – 78,
- częściowo zeznania świadka A. S. k. 31, 68
- częściowo zeznania świadka M. Ś. k. 68v – 69,
- protokół z przebiegu badania trzeźwości k. 2,
- świadectwo legalizacji k. 4.

Oskarżony T. K. prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Goleniowie z dnia 7 sierpnia 2013 r., sygn. II K 287/13 został skazany za czyn z art. 178a § 1 k.k. na karę 100 stawek dziennych grzywny po 30 zł każda stawka oraz orzeczono wobec niego zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym na okres 2 lat.

Dowód:

- wyrok Sądu Rejonowego w Goleniowie, sygn. II K 287/13 k. 54,

Oskarżony T. K. ma wykształcenie zawodowe, z zawodu jest kierowcą, pracuje jako monter przy produkcji naczip na umowę o pracę na czas określony do sierpnia 2015 r., osiąga dochód w kwocie 2.500 zł, ma utrzymaniu czworo dzieci i jest zobowiązany alimentacyjnie w kwocie 600 zł miesięcznie. Oskarżony był karany za czyn z art. 178a § 1 k.k.

Dowody:

- wyjaśnienia oskarżonego T. K. k. 28 – 29, 58 – 59,
- karta karna k. 45,
- dane osobopoznawcze k. 9

Oskarżony w toku postępowania przygotowawczego nie przyznał się do zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, że nie on kierował pojazdem, tylko inny mężczyzna o imieniu P., który na jego prośbę zgodził się kierować samochodem oskarżonego i pojechał z nim do G. celem przywiezienia żony do L. z lokalu (...). W drodze powrotnej również kierował ten mężczyzna, ale gdy oskarżony zaczął się kłócić z żoną, nie chcąc słuchać dalej kłótni zatrzymał pojazd, wysiadł, zatrzymał taksówkę i odjechał. Oskarżony chciał zrobić to samo, ale zdecydował się najpierw usiąść z przodu, aby dalej kłócić się z żoną, która z obawy, że będzie chciał jechać samochodem, zdecydowała się na wyrzucenie kluczyków

od pojazdu przez okno. Wtedy podjechał radiowóz policyjny i został zatrzymany. W trakcie interwencji mówił, że samochodem jechała żona, ale to było ze strachu, żona z kolei mówiła, że to on kierował, ale było to w nerwach, nie wiedziała jakie mogą być konsekwencje. Nie pamięta, aby w czasie pobytu na komendzie przyznał się do kierowania pojazdem, chciał stamtąd wyjść jak najszybciej, szczególnie że policjanci straszili go kosztami, odciskami palców i monitoringiem. Oskarżony oświadczył, że nie pozwoliłby sobie na prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości, gdyż jest zawodowym kierowcą i stracił już prawo jazdy na dwa lata.

Na rozprawie oskarżony ponownie nie przyznał się do zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, że w nocy przebywał na plaży w L. wspólnie ze znajomymi. Żona poprosiła go o przyjechanie do G. celem odebrania jej z lokalu, gdzie bawiła się wspólnie z siostrą i kuzynką. Był jednak po spożyciu alkoholu i poprosił o pojechanie do G. nieznanego mężczyznę spośród grupy osób, która również w tym czasie przebywała na plaży. W czasie powrotu z G. kłócił się z żoną, a kierowca, który nie chciał tej kłótni słuchać, zatrzymał pojazd i wysiadł z niego. Wtedy oskarżony przesiadł się z przodu pojazdu na miejsce kierowcy, a żona obawiając się, że będzie chciał jechać samochodem wyrzuciła kluczyki przez okno pojazdu. Gdy podjechała policja oświadczył, że to żona kierowała samochodem, gdyż nie chciał żeby wina poszła na niego. Nie powiedział wtedy funkcjonariuszom, że jechała inna osoba, ponieważ tego mężczyzny już nie było i nie chciał mu robić problemów. Starał się go później odnaleźć, ale bezskutecznie. To co powiedział na komisariacie, że kierował pojazdem jest nieprawdą, gdyż chciał jak najszybciej opuścić komisariat.

- wyjaśnienia oskarżonego T. K. k. 28 – 29, 58 – 59

Sąd zważył co następuje:

W świetle dokonanych ustaleń faktycznych i oceny dowodów Sąd uznał, że wina oskarżonego nie budzi wątpliwości, a zachowaniem swoim oskarżony wyczerpał znamiona przestępstwa określonego w art. 178 a § 4 k.k.

Oskarżony T. K. w toku postępowania konsekwentnie nie przyznawał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, początkowo dwukrotnie odmówił składania wyjaśnień, a w trakcie trzeciego przesłuchania przez prokuratora oraz następnie przed sądem podawał, że to nie on kierował pojazdem, tylko przypadkowo poproszony mężczyzna o imieniu P., który zgodził się pojechać wspólnie z oskarżonym po M. K. (1) do lokalu (...) w G..

W ocenie Sądu wyjaśnienia oskarżonego nie są wiarygodne, mają one na celu jedynie uniknięcie odpowiedzialności karnej za zarzucany mu czyn i nie pozwalają na przyjęcie, że oskarżony nie popełnił zarzucanego mu przestępstwa.

Za inną wersją zdarzenia, a mianowicie, że to oskarżony w dniu 16 marca 2014 r. kierował pojazdem, przemawiają dowody zebrane w niniejszej sprawie, a zwłaszcza zeznania świadków W. P. i M. K. (2).

Ś. W. P. zeznał, że w dniu zdarzenia pełnił służbę wraz M. K. (2). Patrolując radiowozem teren miasta G. zauważył pojazd marki B. na skrzyżowaniu ulic (...), który stał na środku skrzyżowania tuż przed sygnalizacją świetlną z wyłączonym silnikiem. Ś. widział jak z pojazdu tego zza kierownicy wysiadł oskarżony, który próbował oddalić się od pojazdu,

a następnie od strony pasażera jego żona M. K. (1), która krzyczała „mówiłam ci żebyś nie jechał”. Funkcjonariusze zatrzymali oskarżonego, który wówczas powiedział,

że to nie on tylko żona kierowała pojazdem. M. K. (1) zaprzeczała temu,

a następnie oświadczyła, że wyrzuciła kluczyki od samochodu, aby oskarżony dalej nie mógł jechać. W okolicy pojazdu nie było przy tym żadnych innych osób ani pojazdów. Oskarżony jak i M. K. (1) byli nietrzeźwi i zostali następnie przewiezieni do KPP

w G. celem zbadania na zawartość alkoholu, gdzie oskarżony w rozmowie z funkcjonariuszami wskazał, że to on kierował pojazdem.

Podobne zeznania złożył świadek M. K. (2). Podał on bowiem, że zauważył samochód stojący na skrzyżowaniu z sygnalizacją świetlną. Ś. widział jak z samochodu od strony kierowcy wysiadł oskarżony i zaczął się oddalać od pojazdu,

został w związku z tym zatrzymany. Z kolei jak wynikało z relacji świadka od strony pasażera z przedniego siedzenia wysiadła kobieta, która krzyczała „mówiłam ci żebyś nie jechał”. Ś. słyszał ponadto, że oskarżony mówił, iż pojazdem kierowała jego żona, czemu ona zaprzeczała i oświadczyła, że wyrzuciła kluczyki z pojazdu, aby oskarżony nie mógł dalej prowadzić. Ś. potwierdził, że w późniejszej rozmowie oskarżony przyznał się do kierowania pojazdem.

Sąd dał wiarę zeznaniom świadków M. K. (2) i W. P., albowiem zeznania te są logiczne i spójne, pokrywają się ze sobą, co do istotnych okoliczności przedmiotowego zdarzenia. Ponadto wymienieni świadkowie są osobami obcymi dla oskarżonego, w dniu zdarzenia wykonywali wyłącznie swoje obowiązki służbowe i nie mieli żadnego interesu, aby obciążać oskarżonego i kierować na niego nieprawdziwe oskarżenie związane z kierowaniem pojazdem w stanie nietrzeźwości.

Pewnym problemem było wykorzystanie zeznań świadków W. P. i M. K. (2) w zakresie dotyczącym relacjonowania przez nich zachowania i wypowiedzi T. K. po przybyciu na komendę policji, gdzie oskarżony miał wskazać w rozmowie, że to on prowadził pojazd.

W ocenie sądu w pierwszej kolejności należało wskazać, że zeznania W. P. i M. K. (2) to zeznania funkcjonariuszy policji interweniujących na miejscu przestępstwa, gdzie naturalną rzeczą jest, że dokonuje się rozpytania obecnych osób, czyli w tym przypadku oskarżonego i jego żony. Z orzecznictwa sądowego, które akceptuje sąd w niniejszym składzie wynika zaś, że nie narusza zakazu substytuowania dowodów, określonego w art. 174 k.p.k., przesłuchanie w charakterze świadka przybyłego na interwencję funkcjonariusza Policji na okoliczności związane z zaistniałym przestępstwem, o których dowiedział się w drodze rozpytania osoby, która następnie skorzystała z prawa odmowy składania zeznań lub którą następnie postawiono w stan oskarżenia - pod warunkiem, że ów funkcjonariusz nie wykonywał żadnych czynności procesowych w tej sprawie w postępowaniu przygotowawczym (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 29 grudnia 2009 r., sygn. II AKa 405/09, Prok. i Pr. 2010/11/21, wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 4 grudnia 2012 r., sygn. II AKa 266/12, Lex nr 1237277). W niniejszej sprawie wymienieni funkcjonariusze to osoby, które podjęły interwencję widząc samochód z unieruchomionym silnikiem pozostawiony na środku skrzyżowania i wykonując swoje obowiązki dokonali przebadania obecnych osób na zawartość alkoholu oraz rozpytali na okoliczność zdarzenia, w późniejszym zaś czasie nie mieli więcej żadnej styczności ani z oskarżonym ani z jego żoną. Złożyli następnie zeznania, gdzie zawarli tylko własne spostrzeżenia odnośnie zaistniałej sytuacji. Należy jednak też od razu podkreślić, że nie tylko zeznania funkcjonariuszy w rozważanym tutaj zakresie przesądziły o sprawstwie oskarżonego, ale także opisane przez funkcjonariuszy wcześniejsze zachowanie oskarżonego i jego żony przy pojeździe, zrzucanie winy za kierowanie pojazdem przez oskarżonego na żonę, a także słowa M. K. (1) wypowiedziane do oskarżonego tuż po przyjeździe radiowozu, iż mówiła mu aby nie jechał samochodem, które funkcjonariusze słyszeli. Nie ulega też wątpliwości, że słowa dotyczące przyznania się oskarżonego na komendzie policji zostały wypowiedziane dobrowolnie, były wynikiem jego wewnętrznego impulsu i nie były sugerowane przez policjantów. Dlatego, sąd uznał, że zeznania świadków W. P. i M. K. (2) mogły stanowić w całości podstawę dokonanych ustaleń. Sąd uznał przy tym za niewiarygodną tą część zeznań M. K. (1) i wyjaśnień oskarżonego, w których wskazali, że w gdy przebywali na terenie KPP w G. to oskarżony był straszony przez policjantów, do pokoju wchodził przy tym inny funkcjonariusz, który okazywał oskarżonemu płytę na której miał być zabezpieczony monitoring, gdyż oskarżony i świadek M. K. (1) nie wskazywali na taką okoliczność we wcześniejszych zeznaniach, a ich słów nie potwierdzili W. P. i M. K. (2), w tym także w trakcie przeprowadzonej na rozprawie konfrontacji. Zupełnie drugorzędne znaczenie dla rozważanych tutaj kwestii miało zaś to czy teren komendy jako pierwszy opuścił oskarżony czy M. K. (1), gdyż jak wynika z zeznań W. P. i M. K. (2) oskarżony z żoną prawie cały czas sprzeczała się, rozmawiali z funkcjonariuszami i wtedy oskarżony przyznał się do kierowania pojazdem.

Pozostałe osobowe źródła dowodowe w postaci zeznań świadków M. K. (1), A. S. i M. Ś. sąd uznał jedynie za częściowo wiarygodne, a mianowicie w zakresie tego, że żona oskarżonego M. K. (1) przebywała w lokalu (...) w G. i że T. K. przybył pod ten lokal,

a M. K. (1) była zła na niego, że spożywał on alkohol, ponieważ zeznania świadków są w tym zakresie zgodne. W pozostałej zaś części jawiły się one jako niewiarygodne, ponieważ miały na celu przedstawienie wersji wydarzeń najbardziej korzystnej dla oskarżonego.

Ś. M. K. (1) i A. S. wskazały, że pod lokal pojazdem należącym do oskarżonego podjechał nieznany im mężczyzna i że samochodem nie kierował oskarżony. Jednakże należy uwzględnić, że zeznania te co do szczegółów nie są spójne ze sobą. M. K. (1) zeznała bowiem, że oskarżony z nieznanym mężczyzną, który miał być kierowcą samochodu, wszedł do lokalu (...) i obu miała widzieć jej siostra A. S., a następnie razem z mężczyznami opuściła lokal i wsiedli do samochodu zaparkowanego po przeciwnej stronie ulicy (k.30v,59v). Ś. A. S. wersji tej jednak nie potwierdziła, ponieważ w pierwszych zeznaniach wskazała, że odprowadziła siostrę do drzwi lokalu, gdy ta powiedziała jej, że udaje się do domu i widziała oskarżonego jedynie przy samochodzie, a mężczyzna który miał przyjechać z oskarżonym pozostał w pojeździe (k.31). Na rozprawie świadek z kolei wskazała, że widziała jak M. K. (1) wraz z oskarżonym idą od strony lokalu do samochodu, w pojeździe zaś siedział inny mężczyzna, którego jednak dobrze nie widziała, gdyż było to daleko. Zeznania wymienionych świadków są zatem niespójne co do tego czy oskarżony wchodził z tym mężczyzną z którym miał przyjechać do lokalu i czy A. S. tego nieustalonego mężczyznę widziała i w którym miejscu się on znajdował. Ś. A. S. nie potrafiła też zgodnie z wcześniej złożonymi zeznaniami wskazać czy oskarżony przyszedł do lokalu, czy był tylko przy pojeździe. Zeznała, iż nie widziała też mężczyzny który miał przyjechać z oskarżonym na terenie lokalu, a zatem inaczej jak podkreślała to w swoich zeznaniach M. K. (1). Z kolei M. Ś. inaczej niż A. S. i M. K. (1), zeznała, iż widziała oskarżoną i M. K. (1) idących do samochodu, ale nie potwierdziła już, aby widziała sam pojazd i trzecią osobę w pojeździe, która miała pojazdem oskarżonego kierować.

Tym samym niewątpliwie w ocenie sądu wymienieni świadkowie, którzy mieli widzieć inną nieustaloną i nieznaną im osobę za kierownicą samochodu oskarżonego, nie potrafili jednocześnie przedstawić spójnej i logicznej wersji zdarzeń zgodnie z którą to nie oskarżony, ale inna osoba miała kierować samochodem oskarżonego.

Ponadto należy wskazać, że także w samych wyjaśnieniach oskarżonego pojawiają się sprzeczności oraz pomiędzy jego wyjaśnieniami i zeznaniami świadka M. K. (1). W pierwotnych wyjaśnieniach oskarżony wskazał, że na po zatrzymaniu samochodu próbował też zatrzymać taksówkę, ale wersji tej oskarżony nie powtórzył już na rozprawie, ani razu nie potwierdziła jej także M. K. (1). Ponadto sprzeczne są wyjaśnienia oskarżonego (k.58v) i zeznania M. K. (1) (k. 59v) w zakresie tego w którą stronę udał się mężczyzna który miał kierować pojazdem po jego opuszczeniu. M. K. (1) zeznała bowiem, że poszedł on w stronę skrzyżowania z sygnalizacją świetlną, obserwowała jego zachowanie, gdyż w tą samą stronę był ustawiony przodem pojazd i widziała jak zatrzymał taksówkę. Z kolei oskarżony wyjaśnił, że mężczyzna ten cofnął się i złapał chyba taksówkę. Te sprzeczności to także powód, aby uznać wyjaśnienia oskarżonego i zeznania świadka M. K. (1) jako jedynie częściowo prezentujące prawdziwy przebieg zdarzenia, ale w zakresie najistotniejszym, czyli kto kierowało pojazdem uznać je za niewiarygodne.

Zdaniem Sądu świadkowie M. K. (1), która jest żoną oskarżonego, A. S., która jest jej siostrą, a szwagierką oskarżonego i M. Ś. kuzynka żony oskarżonego, złożyły zeznania dla T. K. jak najbardziej korzystne, szczególnie z uwagi na uprzednią karalność oskarżonego z podobne przestępstwo. Zeznania te jednak w ocenie sądu nie są spójne i nie znajdują potwierdzenia w zgromadzonym materiale dowodowym, który sąd uznał za wiarygodny.

W konsekwencji sąd uznał, że wersja oskarżonego T. K., że krytycznej nocy kto inny był kierowcą jego samochodu jest nieprzekonywująca. Przede wszystkim należy zwrócić uwagę na istotny fakt, że jak wynika z notatki urzędowej z dnia 16 marca 2014 r. sporządzonej przez interweniującego funkcjonariusza policji W. P., a także zeznań świadków funkcjonariuszy W. P. i M. K. (2), ani podczas pobytu przy pojeździe w czasie interwencji policji, ani później na komendzie policji, gdzie oskarżony i jego żona zostali dowiezieni celem przebadania na zawartość alkoholu, T. K. jak również M. K. (1), nie wspomnieli nawet jednym słowem o tym, że tej nocy korzystali z pomocy innej osoby w zakresie prowadzenia pojazdu. Jako zaś oczywiste jawi się, że powinno być to naturalnym i pierwszym wytłumaczeniem, jakie nasuwałoby się wymienionym osobom, gdyby fakt taki w rzeczywistości miał miejsce. Należy zaś uwzględnić, że wątek dotyczący kierowania pojazdem przez nieustaloną osobę trzecią pojawił się zaś dopiero podczas trzeciego przesłuchania T. K. w charakterze podejrzanego w dniu 20 czerwca 2014 r., a zatem dopiero po

ponad 3 miesiącach. Dlatego, w ocenie sądu wyjaśnienia oskarżonego złożone w tym dniu to to wynik przemyślanej oraz wymyślonej na potrzeby postępowania linii obrony oskarżonego, który jako osoba karana za jazdę samochodem w stanie nietrzeźwości i z aktywnym wówczas zakazem prowadzenia pojazdów mechanicznych – zdawał sobie sprawę z konsekwencji czynu, którego się dopuścił.

W ocenie sądu jako zupełnie niezrozumiała jawiła się też postawa nieustalonego mężczyzny o imieniu P., który rzekomo miał kierować pojazdem oskarżonego. Mężczyzna ten bowiem podjął się zawiezienia oskarżonego z L. do G., odebrania żony oskarżonego z lokalu, a następnie po przejechaniu krótkiego odcinka drogi od lokalu, zrezygnował jednak z odwiezienia oskarżonego i jego żony do domu, uzasadniając to trwającą między oskarżonym, a jego żoną kłótnią. Zupełnie niezrozumiałe jest bowiem, że osoba ta miałaby tylko z powodu kłótni oskarżonego z żoną porzucić pojazd na środku skrzyżowania i wysiąść z niego, pozostawiając w pojeździe dwie nietrzeźwe osoby, nie interesując się zupełnie co będzie dalej działo się z tym samochodem i osobami którym zaoferował pomoc, samemu zaś podejmując się powrotu do oddalonej o kilkanaście kilometrów miejscowości. Zdaniem Sądu zaprezentowana przez oskarżonego wersja zdarzeń jest zupełnie pozbawiona logiki i na ich podstawie nie sposób było wywieść wniosku, że oskarżony nie popełnił zarzucanego mu przestępstwa.

Za w pełni wiarygodne sąd uznał ujawnione w postępowaniu dowody z dokumentów. Nikt nie kwestionował ich prawdziwości, a i sąd z urzędu nie dopatrzył się jakichkolwiek elementów mogących osłabić ich moc dowodową. Były to dokumenty pochodzące od urzędów i sądów jak karta karna oraz od policji jak protokół badania na zawartość alkoholu czy dane osobopoznawcze. Nie było zatem żadnych podstaw do przyjęcia, że mogą być niewiarygodne.

Opierając rozstrzygnięcie na wskazanych wyżej dowodach, nie ulega wątpliwości, że oskarżony dopuścił się w dniu 16 marca 2014 r., w G. przestępstwa polegającego na prowadzeniu samochodu marki B. znajdując się w stanie nietrzeźwości, a prowadząc pojazd był uprzednio skazany za prowadzenie pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwości To jest dopuścił się przestępstwa kwalifikowanego z art. 178a § 4 k.k.

Tak sprawstwo jak i wina oskarżonego w niniejszej sprawie nie budzą wątpliwości.

Stopień społecznej szkodliwości czynu oskarżonego sąd ocenił jako znaczny. T. K. dopuścił się czynu umyślnie. Miał pełną świadomość tego, że spożył alkohol oraz faktu, iż jazda w stanie nietrzeźwości jest karalna. Te okoliczności podnoszą stopień społecznej szkodliwości. Do tego uwzględnić należało, że oskarżony był w stanie znacznej nietrzeźwości, mimo że zdołał odjechać zaledwie kilkaset metrów od lokalu (...), to niewątpliwie udawał się do swojego miejsca zamieszkania do L. oddalony o kilkanaście kilometrów od G. i chociaż jazda samochodem została mu ostatecznie uniemożliwiona na skutek interwencji M. K. (1), to niewątpliwie oskarżony obejmował zamiarem dalszą jazdę.

Sąd kierując się powyższymi rozważaniami oraz mając na względzie dyrektywy wymiaru kary, a przede wszystkim zapewnienie jej oddziaływania w zakresie indywidualnym i ogólnospołecznym uznał, że właściwa do stopnia winy i społecznej szkodliwości przypisanego T. K. przestępstwa będzie kara 3 miesięcy pozbawienia wolności. Sąd stosując wobec oskarżonego karę o charakterze izolacyjnym uznał, że tylko ta kara będzie wystarczająca dla osiągnięcia jej celów. Sąd nie znalazł bowiem podstaw do warunkowego zawieszenia orzeczonej wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności albowiem w myśl z art. 69 § 4 k.k. zastosowanie tej instytucji możliwe jest jedynie w szczególnie uzasadnionych przypadkach. Żadnych jednak szczególnych okoliczności sąd w przypadku oskarżonego się nie dopatrzył. Jednym zaś z warunków zastosowania omawianego tutaj dobrodziejstwa jest to, by kara warunkowo zawieszona była wystarczająca dla osiągnięcia wobec sprawcy jej celów, a w szczególności zapobiegła powrotowi do przestępstwa. Sąd uwzględnił postawę sprawcy, jego właściwości i warunki osobiste, a także dotychczasowy sposób życia, który w przypadku oskarżonego T. K. nie pozwala na przyjęcie, aby w stosunku do niego zachodziła pozytywna prognoza kryminologiczna. Oskarżony był bowiem karany sądownie za przestępstwo kierowania pojazdem w stanie nietrzeźwości, a przypisanego mu w niniejszym postępowaniu czynu dopuścił się w okresie obowiązywania zakazu kierowania pojazdami mechanicznymi, a zatem nie sposób uznać, by popełniony przez niego czyn, będący przedmiotem rozpoznania w niniejszej sprawie, miały incydentalny charakter. T. K. nie wyciągnął zatem z

poprzedniego skazania żadnych pozytywnych wniosków, a zatem brak jest podstaw do przyjęcia, że podda się on oddziaływaniu resocjalizacyjnemu poza zakładem karnym. Tym samym w ocenie sądu jedynie kara pozbawienia wolności o charakterze bezwzględny osiągnie wobec oskarżonego swoje cele, określone w art. 53 k.k.

W przypadku prowadzenia pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwości orzeczenie zakazu prowadzenia tego rodzaju pojazdów jest obowiązkiem sądu wynikającym z art. 42 § 2 k.k. Przy czym okres orzeczonego środka karnego może zostać ukształtowany w wymiarze od roku do 10 lat. Sąd uznał za zasadne orzeczenie wobec oskarżonego środka karnego zakazu prowadzenia pojazdów na okres 3 lat. Zastosowanie tego środka karnego na wskazany okres wynika z faktu, że oskarżony znacznie przekroczył wartość określoną w art. 115 § 16 k.k., Jazda oskarżonego samochodem w stanie nietrzeźwości z całą pewnością stanowiła dla innych użytkowników ruchu drogowego zagrożenie, czego wyrazem jest fakt, że oskarżony poruszał się wprawdzie w środku nocy, ale po głównych ulicach miasta i miał niewątpliwie zamiar przejechania co najmniej jeszcze kilkunastu kilometrów w porze nocnej, co przy uwzględnieniu stanu nietrzeźwości zwiększało ryzyko ewentualnego wypadku. W ocenie sądu orzeczony środek karny pozwoli na wyeliminowanie oskarżonego z ruchu drogowego jako kierowcy na okres 3 lat co będzie z jednej strony znaczną dolegliwością dla oskarżonego, a z drugiej zwiększy bezpieczeństwo w ruchu oraz pozwoli zrozumieć oskarżonemu i ewentualnym jego naśladowcom w pełni naganność i nieopłacalność tego rodzaju postępowania.

Uwzględniając sytuację materialną oskarżonego oraz fakt, że oskarżony podejmuje zatrudnienie sąd uznał, że będzie on w stanie zapłacić koszty sądowe oraz opłatę.